

Akademia Sztuki w Szczecinie

RECENZJA

Recenzja osiągnięć naukowych oraz artystycznych dr Szymona Kobylarza sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, prowadzonym przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Recenzja została sporządzona na podstawie uchwały nr XXVII/24 z dnia 20 grudnia 2024 roku.

Do pisma przewodniego została dołączona następująca dokumentacja:

1. Autoreferat
2. Dane wnioskodawcy
3. Wykaz osiągnięć artystycznych od czasu studiów
4. Kopia dokumentu potwierdzającego posiadanie stopnia doktora
5. Wniosek przewodni

DANE O KANDYDACIE

Szymon Kobylarz jest absolwentem Wydziału Grafiki, Malarstwa i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie w 2007 roku uzyskał tytuł magistra. W swojej macierzystej uczelni uchwalał Rady Wydziału Artystycznego z dnia 21 grudnia 2015 roku obronił doktorat na podstawie rozprawy zatytułowanej *Mogę wszystko*. Od 2010 był on zatrudniony w tej samej uczelni na stanowisku instruktora, następnie asystenta, a od 2016 roku adiunkta, prowadząc obecnie Pracownię Kształcenia Podstawowego na Wydziale Malarstwa. Pełni też funkcję Dziekana Wydziału

Artystycznego. Jest dwukrotnym stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mieszka i pracuje w Katowicach.

DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA PO DOKTORACIE

WYSTAWY I PROJEKTY INDYWIDUALNE:

2017 - *Nieznane Niewiadome*, Galeria Szara, Katowice

2018 - *Punkt, na który patrzę*, rzeźba w przestrzeni publicznej,
Katowice

2021 - *Pitagoras ratujący drzewo*, rzeźba w przestrzeni publicznej,
KRAKERS Cracow Art. Week 2021, Kraków

2022 - *Co jest nie tak z tym filmem?*, Fundacja Galerii Piana, Kraków;
- *Człowiek, który nie przeżył końca świata*, Galeria Geppert,
Wrocław

2023 - *Dno jest lustrem*, Dom Utopii, Kraków

WYSTAWY I PROJEKTY GRUPOWE

2016 - *ARCOmadrit*, targi sztuki, Madryt;

- *From Here to Eternity*, Biennale Gherdeina, Ortisei;
- *Kości wszystkich ludzi*, CSW Toruń;
- *Now, at the Latest*, Kunsthalle Krems, Krems;
- *Nowe ilustracje*, Galeria Arsenał, Białystok;
- *The Germans Did Not Come*, Kunsthaus Dresden, Drezno

2017 - *Czas przyszły niedokonany*, Festiwal Tauron, Nowa Muzyka,
Katowice;
- *Jego pióra, oświecone słońcem błyszczały jak samo słońce*, Galeria
Henryk, Kraków

2018 - *Szczurołap*, Muzeum Współczesne Wrocław,

2019 - *Rewizje 3. Katowice – Warszawa – Katowice*,

Muzeum Górnośląskie, Bytom,

2021 - *Camouflage*, Galeria Ufo, Kraków;

- *Niezrealizowane projekty ostatniej dekady*, publikacja

drukowana, wystawa, Crocoteca, KRAKERS Cracow

Art Week 2021, Kraków

- *Ziemia znów jest płaska*, Muzeum Sztuki w Łodzi;

2022 - *Kiedyś płynęła tu rzeka*, Fundacja Galerii Piana, Kraków;

- *Share Your Anger*, Galeria ASP, Kraków;

- *Villa Fatale Villa Fatale. Jej architekt, jej folksdojcz. Jej generał*,

RAKERS Cracow Ary Week 2022, Kraków

- *WAWEL CASTLE CENTRE FOR CONTEMPORARY ART: THE FIRST
DECADE*, Temporary Gallery, Kolonia;

- *Wczoraj umarłem 432 miliardy razy*, O.W.L.KOLEKTYW, KRAKERS
Cracow Art. Week 2022, Kraków

2023 - *CRASH CLUB*, Pawilon Bliska 12, Warsaw Gallery Weekend 2023,
Warszawa

- *Jedna myśl wywołuje w końcu wszystko*, O.W.L. KOLEKTYW, BWA
Zielona Góra

- *Masa Krytyczna*, Oblatów4, Katowice

- *Podziemia. Subterra incognita*, Galeria Sztuki Współczesnej BWA,
Katowice

- *Shell Tears*, Fundacja Galerii Piana, Warsaw Gallery Weekend 2023, Warszawa
- *This Exhibition Does Not Exist*, O.W.L.KOLEKTYW, Galeria ASP
Kraków, KRAKERS Cracow Art. Week 2023, Kraków;
- *Wystawa ornitologiczna*, KRAKESRS Cracow Art. Week 2023,
Kraków
- 2024 - *Golden Hour*, Fundacja Galerii Piana, Kraków
- *Keep Moving*, Galeria ASP, Kraków

PROJEKTY KURATORSKIE

- 2019 - *Zajawka. Śląski hip – hop 1993 – 2003*, Muzeum Śląskie, Katowice
- 2021 - *Agata Szymanek – Planetarny Riddles*, Galeria Widna, Kraków

SPOTKANIA, WYKŁADY, PANELE DYSKUSYJNE

- 2017 - *Miasto jest nasze. Debata o sztuce ulicy*, Muzeum Śląskie,
Katowice
- *Sztuka na żywo*, prezentacja pracowni prof. Zbigniewa Blukacza,
Muzeum Śląskie, Katowice
- 2018 - *Local Heroes and Global Stress*, wykład dla członków Art. Decora
Banku UBS, Art. Agenda Nova, Kraków;
- 2019 - *Dlaczego hip hop?*, panel dyskusyjny, OFF Festival, Katowice;
- Spotkanie wokół katalogu do wystawy *Zajawka*, Muzeum Śląskie,
Katowice;
- 2020 - *Artist Talk: Nic z czegoś, coś z niczego?*, KRAKERS Cracow Art.
Week 2020, Kraków;

DOROBK ARTYSTYCZNY POPRZEDZAJĄCY HABILITACJĘ

Szymon Kobylarz jest jednym z bardziej rozpoznawalnych artystów młodego pokolenia, łączącym w swojej praktyce artystycznej różnorodne media takie jak malarstwo, instalację, obiekty, rzeźby, wideo, podporządkowane za każdym razem idei wywodzącej się z dogłębnie przeprowadzonego researchu, ujawniającego zaskakujące i nie zawsze oczywiste aspekty rzeczywistości. Balansując pomiędzy prawdą a fikcją, powagą a żartem, narzędziami analogowymi a cyfrowymi, nauką a teoriami spiskowymi, Kobylarz tworzy swoje realizacje poprzez zestawianie ze sobą wielu elementów i wątków, na tej samej zasadzie, jak film kreowany jest poprzez montaż. To właśnie estetyka zaczerpnięta ze świata kina, poczynając od slapstickowych komedii aż po współczesne filmy katastroficzne stanowi dla Szymona Kobylarza ważny, traktowany na różne sposoby punkt odniesienia. Moja intuicja poparta wiedzą na temat dotychczasowych dokonań podpowiada mi, że to właśnie konwencja czysto filmowa, wolna od ograniczeń przestrzennych i czasowych, może stanowić kolejne, ciekawe wyzwanie dla artysty, poszukującego nieustannie nowych form wypowiedzi, które pomimo swojej różnorodności formalnej sprawiają wrażenie spójnej, rozwijającej się na przestrzeni lat opowieści o lękach, fobiach i teoriach spiskowych, towarzyszących człowiekowi od zawsze. Moją uwagę przykuwają już same tytuły wystaw, za którymi kryją się niejednokrotnie zaczerpnięte z życia historie, które artysta przeszczepia w obszar swojej sztuki, nadając im całkowicie nowy, epicki wymiar. Dopracowane i przemyślane w najdrobniejszym detalu realizacje powstają na przecięciu konceptualnego zamysłu z wręcz obsesyjną potrzebą kolekcjonowania różnorodnych przedmiotów i obiektów, składających się niejednokrotnie na rozbudowane pod względem skali aranżacje, ujawniające umiejętność pracy z przestrzenią i podporządkowania jej idei dzieła. Tworzą one coś na kształt *wundercammer*, owych gabinetów osobliwości, wypełnionych dziwnymi, niekiedy cudownymi, jak wskazuje na to nazwa, zbiorami.

Jedną z pierwszych realizacji, przełamującą tradycyjne medium malarskie, które stanowiło przedmiot studiów Szymona Kobylarza w katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, był cykl *Architektura*, składający się z monochromatycznych, przywodzących skojarzenia z czarno białą fotografią obrazów, makiet architektonicznych oraz wideo, zapowiadający na tym wczesnym etapie dalsze fascynacje i poszukiwania w obszarze

aktualnej sztuki. Prace malarskie przedstawiające współczesną architekturę, którą artysta dokumentował w trakcie jej powstawania oraz towarzyszące im makiety wykonane z tektury i drewna, poddane celowej destrukcji, nosiły w sobie postapokaliptyczny, mroczny klimat, zwiastujący nadejście wyimaginowanej katastrofy. Utrzymana w podobnym klimacie realizacja *Superjednostka* była odwzorowaniem imponującego pod względem skali budynku mieszkalnego, wzniesionego w centrum Katowic w latach 60-tych. Ten rozpadający się model, otoczony bujną rozlinnością, mógłby pełnić rolę ilustracji do książki amerykańskiego dziennikarza Alana Weismana, *Świat bez nas*, w której autor roztacza wizję zagłady gatunku ludzkiego i zawłaszczania wszystkiego, co po sobie pozostawił, przez naturę odzyskującą swoje prawa po wyniszczającej wszelkie jej przejawy epoce antropocenu.

Motyw makiety, budzącej skojarzenia nie tylko z architekturą, ale też z filmowymi lub teatralnymi scenografiami, pojawia się na kolejnych wystawach, które torują drogę Szymona Kobylarza do świata sztuki, a jego estetyka powiązana z ciekawością i wnikliwym badaniem otaczającego świata staje się coraz bardziej rozpoznawalna i ceniona. Eksperymentowanie z wieloma mediami, składającymi się na rozbudowane, wielowątkowe dzieła, odzwierciedla to, co stanowi istotę aktu twórczego - pasję i przyjemność czerpaną z kreowania sztuki, spajającej wątki biograficzne z ogromną erudycją oraz potrzebą zrozumienia świata, który w dużej mierze jest projekcją naszych fantazji i lęków, podsycanych proroczymi wizjami i przepowiedniami. Nie bez znaczenia dla sztuki Kobylarza pozostają dramatyczne wydarzenia, takie jak chociażby zamach na World Trade Center z 2001 roku, po którym świat, pogrążający się w nagłaśnianych teoriach spiskowych, miał już nigdy nie być taki sam, jak wcześniej. Paradoksalnie, to właśnie wydarzenia ostatnich lat, a nawet miesiące uświadamiają nam, że rzeczywistość pozostaje cały czas nieprzewidywalna, zaskakująca, ale też na swój sposób irracjonalna, co może stanowić ważny komentarz do sztuki Szymona Kobylarza, w której ujawnia się jego sarkastyczne poczucie humoru oraz umiejętność ujmowania interesujących go zjawisk w przewrotny, prowokacyjny, a jednocześnie budzący niepokój i egzystencjalny lęk sposób.

To właśnie inklinacje do tropienia teorii spiskowych, ale też proroctw zapowiadających co jakiś czas zbliżający się koniec świata otworzyły Szymonowi Kobylarzowi drogę do licznych realizacji, poświęconych apokalipsie. Artysta wyznaje, że od momentu jego

narodzin w 1981 roku udało mu się przeżyć przynajmniej 67 końców świata, których popularność nasilała się wraz ze zmianami ustrojowymi i zbliżającym się millenium, przenikając do licznych publikacji, kinematografii oraz kultury masowej. *O ile we wcześniejszych projektach teorie spiskowe i pseudnauka były czymś niewypowiedzianym, funkcjonującym na zasadzie domysłu - czytamy w autoreferacie - w kolejnych realizacjach stają się one kluczowym elementem koncepcyjnym.*

W 2011 roku artysta realizuje wystawę zainspirowaną survivalowymi rozwiązaniami technologicznymi w obliczu zagłady, zatytułowaną w wymowny sposób *Człowiek, który przeżył koniec świata*. Głównym elementem ekspozycji była instalacja przedstawiająca wnętrze statku kosmicznego, zaprojektowana w formie minimalistycznego tunelu oświetlonego neonowym światłem, nawiązującego do konweni filmów science fiction. Druga część wystawy poświęcona była różnorodnym przedmiotom: modelom samolotów, statkom kosmicznym, rysunkom, szkolnym globusom, co tworzyło pewnego rodzaju sentymentalną podróż w świat dzieciństwa i chłopięcych marzeń, które - jak się okazuje - są w stanie przetrwać w umyśle dorosłego człowieka jak świat ocalony z apokalipsy. Te same elementy, ale poddane dekonstrukcji i zniszczeniu pojawiają się w całości nowej konfiguracji w realizacji z 2022 roku, *Przepowiednia. Człowiek który przeżył koniec świata*, stanowiącą odpowiedź Kobylarza na problem nadprodukcji dzieł sztuki, która może być dla artystów i krytyków ważnym i wymagającym przepracowania problemem w dobie kryzysu ekologicznego, ale też pretekstem do tworzenia kolejnych teorii spiskowych, obejmujących również świat sztuki i jego negatywne, rzadko nagłaśniane strony.

Spośród wielu realizacji stworzonych przed przewodem habilitacyjnym na szczególną uwagę zasługuje cykl, obejmujący również samo dzieło doktorskie *Mogę wszystko*, który zrodził się z fascynacji matematyką jako systemem porządkującym wiele obszarów rzeczywistości, będąc jednocześnie emanacją czystego piękna i harmonii, uosobionych w słynnym ciągu Fibonacciego. Efektem zgłębienia wiedzy o świecie podległym matematycznym regułom stały się realizacje, bazujących na określonej, matematycznej zasadzie ich konstruowania z naturalnego materiału jakim jest drewno. Kobylarz poddaje ten solidny a jednocześnie kruchy i delikatny materiał niemal rzemieślniczej obróbce, dzięki której ustalony z góry porządek przejawia się

w niedoskonałej, noszącej ślady gestu formie, podkreślającej - jak ujmuje to artysta - *rozbieżność między suchymi liczbami a nieudolnie wyrzeźbioną organiczną formą*.

Symbolicznym zakończeniem afirmacji ezoterycznej matematyki, mającym źródło w krytycznej refleksji na temat schematów myślenia konspiracyjnego oraz wiary w fałszywe informacje, był niezwykle intrygujący i ważny w moim odczuciu projekt *Punkt, na który patrzę*, budujący zaskakującą relację między przypadkowym miejscem obserwacji na ścianie a jego cyfrową i przestrzenną transformację w rzeźbiarską, przeskalowaną, prezentowaną w przestrzeni publicznej formę. Punkt, ta podstawowa, niepodzielna w geometrii abstrakcyjna wielkość, zyskuje w realizacji Kobylarza swoje materialne wcielenie, które podobnie jak fraktale może być powiększane i przybliżane w nieskończoność.

Po raz kolejny Szymon Kobylarz udowadnia, że jest artystą poszukującym w otaczającym go świecie przestrzeni, w których wiedza poparta nauką łączy się z trudnymi do pojęcia obszarami zawierającymi w sobie jakiś rodzaj tajemnicy i magii, wobec której pozostajemy bezradni i która otwiera drogę do spekulacji, fantazji i spiskowych teorii, fascynujących a jednocześnie budzących niepokój i grozę.

Kobylarz prowadzi z odbiorcą rodzaj gry, wciągając go w spiralę demaskowania kolejnych teorii spiskowych, dla których sprzyjającym środowiskiem, owym zbiorowym mózgiem, staje się przestrzeń internetu, tego najbardziej diabelskiego wynalazku naszych czasów, które jak piekło Dantego zawiera coraz mroczniejsze, coraz bardziej hermetyczne i coraz trudniejsze do odkrycia poziomy. Kobylarz stosuje właściwą sobie, błyskotliwą strategię, ujawniającą złożoną i w gruncie rzeczy niebezpieczną strukturę rzeczywistości, zastawiającej na nas liczne pułapki. To nieustanne lawirowanie między rozprzestrzeniającymi się w interesie koncepcjami zagłady i teoriami spiskowymi a wspomnieniami z własnego życia nadaje sztuce Szymona Kobylarza niezwyklej wiarygodności i autentyzmu, pozostającymi w sprzeczności z wykalkulowanymi strategiami i metodami zdobywania świata sztuki. Artysta wypracował sobie przez lata aktywności swój własny, konsekwentnie rozwijany sposób komentowania świata z pozycji czujnego, dociekliwego i wrażliwego obserwatora, poszukiwacza i kolekcjonera pasjonujących historii, pozwalających na ujrzenie rzeczywistości w innej, zaskakującej perspektywie.

DZIEŁO HABILITACYJNE

Szymon Kobylarz zgodnie z wymogiem formalnym wskazał jako dzieło habilitacyjne projekt *Lekcje męskości*, udostępniony publicznie w ramach wystawy zbiorowej *Shell Tears*, która miała miejsce na przełomie września i października 2023 roku podczas festiwalu Warsaw Galley Weekendw tymczasowej przestrzeni Galerii Piana w Warszawie. Obejmuje on cztery powiązane ze sobą realizacje: *To nie jest prawdziwe* (2022); *Pipe Pistol, Shotgun, Improvise Firearms* (2023), *Lean-to Shelter, Mgtow Shelter. Mum1s Shelter* (2023). Oraz obiekt *Boys Will Be Boys, Prank Will Be Prank* (2009-2023).

Projekt jest efektem researchu prowadzonego przez artystę w różnorodnych obszarach i skupionego wokół trzech kluczowych wątków, takich jak: teorie spiskowe, technologia DIY oraz militaryzacja, powiązanych z aktualnym dyskursem na temat współczesnej roli męskości. Ta rozwijająca się głównie w cyfrowym środowisku tak zwanej manosfery subkultura zdominowana jest przez uproszczone i wrogo nastawione to ruchów feministycznych przekonania dotyczące różnych aspektów tradycyjnej męskości, dryfujących niebezpiecznie w stronę prawicowego ekstremizmu, konfrontującemu się ze sprzyjającymi feminizmowi ruchami lewicowymi. Szymon Kobylarz podejmuje próbę zdefiniowania pojęcia męskości, która zachowuje swój niszowy charakter i rzadko kiedy staje się przedmiotem dogłębnych badań i krytycznej analizy w obszarze sztuki, zdominowanej przez teorie feministyczne i liczne wystawy manifestujące siłę i niezależność kobiet, które – parafrazując tytuł jednej z nich - chcą całego życia. Szymon Kobylarz stawia podobne pytanie - czego chcą mężczyźni, mierzący się nieustannie ze stawianymi im oczekiwaniami i marzeniami sięgającymi czasów chłopięcych, co znajduje swój wyraz chociażby w omawianym przez artystę zjawisku *prank*. O ile feminizm nakierowany jest na publiczną odważną, przełamującą schematy i wszelkie tabu debatę, maskulinizm i wiele jego przejawów kwitnie w ukrytych zakamarkach internetu, przyjmując niejednokrotnie ekstremalną, niebezpieczną i wymykającą się kontroli formę mizoginistycznej propagandy, której uosobieniem stał się guru internetowego ekosystemu męskiej supremacji Andrew Taylor, przywoływany w najgłośniejszej produkcji filmowej ostatniego czasu, *Adolescence*, poruszającej problem konfrontacji dojrzewającego chłopca ze szkodliwymi treściami rozprzestrzeniającymi się w internecie, prowadzącymi do nieuniknionej

katastrofy. Być może właśnie ten serial, o którym rozpisują się wszystkie media, rzuci nowe światło na problem, pozostający w obszarze zaineterowań Szymona Kobylarza.

Lekcję męskości otwiera instalacja zatytułowana *To nie jest prawdziwe*, prezentowana w różnorodnych konfiguracjach w zależności od przestrzeni ekspozycyjnej i kontekstu merotorycznego. Tworzy ją metalowa beczka po oleju marki Castrol, wewnątrz której umieszczony jest jonizator powietrza, symulujący w odpowiednim oświetleniu prawdziwy ogień, zgodnie z instrukcją DIY znalezionej w internecie. Ten pozornie pospolity i błahy obiekt, który można znaleźć niemal na każdym składowisku złomu, został po raz pierwszy zaprezentowany na wystawie *Co jest nie tak z tym filmem*, w galerii Piana w Krakowie w 2022 roku, w czarnej przestrzeni wypełnionej fragmentami potłuczonych szyb, na które autor naniósł teksty zapisane żółtym fontem, będące wyrwanymi z kontekstu, często prowokacyjnymi i irracjonalnymi pytaniami. Tak zaaranżowaną wystawę można było odczytać jako rozproszony w przestrzeni, pocięty na fragmenty film, składający się ze scen, dialogów i aktorów oraz potęgującej mroczne wrażenie filmowej muzyki Wojtka Kiwery.

Zastosowany przez artystę przestrzenny montaż dawał poczucie uczestniczenia w narracji filmowej, w której główną rolę odgrywa sam widz, wprzęgnięty w snutą przez artystę - reżysera historię, opartą głównie na przywoływaniu różnorodnych zapamiętanych skojarzeń, wiodących od „brudnych” technologii węglowych aż po symboliczny wymiar ogniska domowego, skupiającego członków rodziny lub społeczności. W zamyśle autora instalacja jest analogią do przestrzeni internetowych, kreujących fałszywy - jak ów ogień wydobywający się z beczki - obraz relacji międzyludzkich, albo dostarczających fałszywą, niczym nieopartą wiedzę. W pewnym sensie taką usankcjonowaną fikcją, w którą wierzymy bezwarunkowo, jest kino, przyciągające widza elementami niesamowitości, nierealności i iluzji. Dlatego też można uznać, że fascynacja zarówno kinem jak i internetem płynie z tego samego źródła - z potrzeby zanurzenia się w fikcji i iluzji, które bezwarunkowo przyjmujemy jako prawdę.

Kolejnym przedmiotem, wydobytym przez artystę na światło dzienne i zaanektowanym w obszarze sztuki jest kalka, ów delikatny kawałek fioletowego papieru, służący w dobie sprzed komputerów do powielania biurowych dokumentów czy tekstów literackich. Kalka przywodzi skojarzenia z negatywem fotograficznym,

ponieważ utrwała wszystkie ślady, powstające w sposób mechaniczny poprzez zdejmowanie farby za pomocą maszyny do pisania lub ołówka. Ślady zarówno na negatywie jak i kalce są dowodem na prawdziwość tego, co fizycznie zaistniało i nie stanowi efektu manipulacji fałszujących rzeczywistość, powszechnych w dobie cyfrowych mediów. Podobnie jak negatyw, zużyta kalka pokrywa się śladami przepuszczającymi światło, ujawniającymi ukryte w niej treści. Szymon Kobylarz dokonuje swego rodzaju uszlachetnienia tego niedocenianego i zapomnianego przedmiotu, dostrzegając w tym wiotkim, fioletowym, brudzącym opuszki palców kawałku papieru potencjał wykraczający poza jego praktyczne przeznaczenie. Kalka jak pamięć staje się powierzchnią absorbującą i kondensującą treści, które nawarstwiając się stopniowo tracą swoją czytelność, podobnie jak informacje kumulujące się w przestrzeni internetu. Za każdym razem mamy do czynienia z pochłanianiem sensu, który nie znika, lecz staje się nieczytelny i niedostępny i rozproszony, podobnie jak ukryte w ziemi archeologiczne obiekty.

Ale znaczenie kalki można też ująć w inny sposób. Jak pisze Kobylarz: *Kultura jest procesem, w którym wzorce zachowań i praktyk są przenoszone z pokolenia na pokolenie, a jego naturalną częścią jest dodawanie nowych elementów do wcześniej skopiowanych nawyków, a nieraz łączenie ich w nowe konfiguracje. Użycie estetyki kalki staje się dla mnie sposobem zasygnalizowania tego zjawiska.*

Wspomniana estetyka pojawia się w serii trzech rysunków w formacie 42 x 29 cm, wykonanych na zagruntowanym papierze przy użyciu plotera CNC, w procesie wydrapywania rysunków w niezaschniętej farbie olejnej, przedstawiających różnorodne kształty broni palnej oraz napisy, imitujące powierzchnię użytej wielokrotnie kalki. Sięganie po motyw broni palnej było dla artysty przywołaniem tego jakże powszechnego symbolu męskiej rywalizacji, władzy i dominacji, elementu pojedynków, a ze względów na falliczny kształt budzącego skojarzenia seksualne. Szymon Kobylarz osadza ten fascynujący, a jednocześnie budzący lęk przedmiot w szerokim kontekście współczesnej kultury, tropiąc różnorodne aspekty jego wykorzystania poczynawszy od disneyowskich animacji, amerykańskiego kina akcji po gry komputerowe, epatujące krwawymi walkami z użyciem broni. Cykl rysunków prezentowany był w aluminiowych gablotach, których - jak ujmuje to artysta -

administracyjny charakter przywodzi na myśl sposób eksponowania ogłoszeń czy wzorów dokumentów w instytucjach publicznych.

Z tej samej estetyki kalki wywodzą się trzy kolejne obrazy w formacie 120 x 90 cm, inspirowane instrukcjami budowy przydomowych schronów przeciwatomowych, oraz pozornie niewinnymi ilustracjami z książki *Family Shelter Design*, przygotowującymi na atak nuklearny, który po wielu dekadach od czasu zimnej wojny staje się znowu realnym zagrożeniem. Podobnie jak we wcześniejszych pracach, Szymon Kobylarz toruje sobie drogę do tworzenia zaskakujących, zawitych narracji, w których odczucie strachu miesza się z chłopięcą pasją majsterkowania oraz przygodą. Wizualna warstwa kryje w sobie liczne odniesienia do wielu, niekiedy odległych od siebie aspektów rzeczywistości, za pomocą których Szymon Kobylarz z właściwą sobie dociekliwością, ciekawością ale też lekkością konstruuje misternie swoją złożoną, wielowymiarową wizję świata, przypominającą strukturę kłęba a nie linearnie rozwijającej się opowieść, jak miało to miejsce chociażby w przypadku rozbudowanej pod względem formalnym i merytorycznym wielkiego projektu poświęconego historii śląskiego hip-hopu, której artysta był współtwórcą.

Cykl dzieł habilitacyjnych zamyka obiekt o wymiarach 99 x 65 x 10 cm, wykonany z plexi, aluminium, rysunków, bomby dymnej oraz ekranu LCD, na którym były odtwarzane filmy pochodzące z internetu, z towarzyszącymi im dźwiękami z kreskówek oraz slapstickowych komedii. Artysta tworząc ten dziwny w pełnym znaczeniu tego słowa obiekt podejmuje polemikę z obecną powszechnie w internecie tak zwaną toksyczną męskością, za którą kryją się powielane seksistowskie, rasistowskie czy mizoginiczne stereotypy, upowszechniane za pomocą żartów i dowcipów. Tytułowe pojęcie *prank* oznacza sztuczkę, której celem jest rozśmieszenie bez wyrządzania krzywdy, co w praktyce może niebezpiecznie prowadzić do poniżania, ośmieszania lub krzywdzenia innych. Przestrzenią, w której rozwijają się te zjawiska, są liczne portale społecznościowe pozostające poza jakąkolwiek kontrolą, takie jak YouTube czy TikTok, pozornie tylko bezpieczne, niewinne i dostarczające przyjemności, a w rzeczywistości otwierające bramy piekieł.

W stanowiącym część materiałów habilitacyjnych autoreferacie Szymon Kobylarz wprowadza nas, pomimo dużej formalnej powściągliwości, w swój zawity, wielowątkowy, meandryczny świat złożony z ocalonych z czasów chłopięcych fantazji

i pasji, które splatają się w dojrzałą, przenikliwą refleksję na temat męskości, konfrontowanej z wieloma różnorodnymi jej przejawami, zarówno w kontekście historii jak i współczesnych zjawisk rozprzestrzeniających głównie za sprawą sieci, mającej potężny wpływ na poglądy i postawy jej użytkowników. Świat, nakreślony przez Szymona Kobylarza, kolekcjonującego i łączącego ze sobą wiele niezwykle frapujących, pozornie oderwanych od siebie historii, sprawia wrażenie zamkniętego i niedostępnego dla kobiet, traktowanych jako zagrożenie męskiej niezależności i siły, co było bardzo mocno widoczne chociażby w czasach formowania się ideologii faszystowskiej, gloryfikującej figurę żołnierza chronionego umownym pancerzem przed wszelkimi przejawami słabości, również tej wynikającej z relacji z matką. Jako recenzentka czuję się zaproszona do tego nieco mrocznego i hermetycznego świata, rządzącego się określonymi schematami i kodami, dostępnymi tylko dla wtajemniczonych uczestników sieci. Szymon Kobylarz przeprowadza nas przez ten labirynt męskich wyobrażeń, pragnień, kompleksów, fantazji, oczekiwań, łącząc ze sobą pozornie oderwane wątki takie jak historia Simona Levieva, izraelskiego oszusta matrymonialnego, fake newsy, teorie spiskowe, Karla Poppera, pandemię SARS, iluzję, manosphere, broń palną, schrony, popkulturę, figurę klauna, komedie slapstickowe, Charliego Chaplina, Hitlera, faszyzm, disneyowskie kreskówki i wiele innych przykładów składających się na ten nieco zdemoralizowany, wypaczony świat rozpięty między bronią masowego rażenia a rozbawiającymi ludzi gagami i żartami. Kobylarz zagęszcza ten świat licznymi odwołaniami i dygresjami, abyśmy przez ich pryzmat mogli spojrzeć na wizualną stronę jego sztuki, będącej końcowym i zaskakującym efektem dogłębnego researchu.

Wskazane jako dzieła habilitacyjne realizacje rzucają nieco przytłumione światło, jak w odciętej od świata dziennego piwnicy lub schronie, na zjawiska, które wydają się być wierzchołkiem góry lodowej, na ten niepokojący męski świat, przywołujący skojarzenia z grotą, która jest symboliczną przestrzenią groteski, połączenia tragizmu i komizmu, fantastyki i realizmu, piękna i brzydoty, ale też prawdy i iluzji. Gdybym miała użyć pojęcia, opisującego dzieło habilitacyjne Kobylarza, to właśnie groteska ze swoją wieloznacznością spełniałaby wszelkie kryteria. Nie mamy pewności, czy artysta gra z pojęciem męskości poważnie czy żartobliwie, czy nie prowadzi z nami - odbiorcami jego sztuki - nieco przewrotnej gry, która trochę zwodzi nas na manowce, jak iluzja.

Iluzja była od zawsze narzędziem manipulacji i oszustw, a w dzisiejszych czasach zyskuje ona swój nowy i bardzo niebezpieczny wymiar. To właśnie internet, w który zagłębia się Szymon Kobylarz, niweluje granicę między prawdą a fałszem, a w miejsce tych fundamentalnych pojęć pojawia się całkowicie nowa kategoria wymykająca się dotychczasowym osądom. Rzeczywistość nie jest już czarno biała albo zerojedynkowa. Rzeczywistość złożona jest z nieograniczonej ilości możliwości, spośród których możemy wybierać te, które są nam potrzebne. Dezinformacja, fałsz i iluzja oraz towarzyszące im teorie spiskowe stają się nową rzeczywistością, z którą musimy nauczyć się funkcjonować.

Jak bardzo proroczy jest projekt Szymona Kobylarza, śledzącego różnorodne tropy i wątki, świadczy niedawny sukces wyborczy Donalda Trumpa, będącego uosobieniem wyobrażeń o silnym, białym, heteroseksualnym mężczyźnie, który - tu ponownie odwołam się do sztuki kobiecej - chce dla siebie całego świata. Diagnoza stawiana przez Kobylarza okazuje się nie kolejną spiskową teorią, a rzeczywistością, która spełnia się w najbardziej złowieszczej formie, w dobie narastających konfliktów zbrojnych inicjowanych i prowadzonych przez mężczyzn. W tym kontekście dzieło habilitacyjne zatytułowane w przewrotny sposób *Lekcja męskości* nabiera całkowicie nowego znaczenia, wskazując na realne zagrożenie płynące ze strony szaleńczych wizji polityków upajających się władzą, która w przedziwny sposób przypomina scenariusze gier komputerowych i filmów budzących lęk przed nieuniknioną katastrofą. Tak oto życie dogoniło fikcję, za którą konsekwentnie podąża w swojej sztuce Szymon Kobylarz. Staje się ona lustrem, w którym dostrzegamy zniekształcony, niepokojący obraz świata, którego jesteśmy częścią.

KONKLUZJA

Biorąc pod uwagę bogaty dorobek twórczy pana Szymona Kobylarza oraz jego wkład w rozwój sztuki, chciałabym podkreślić oryginalność i wagę jego dzieł, zarówno tych wskazanych do habilitacji jak i zrealizowanych na przestrzeni wielu lat. W swojej praktyce artystycznej artysta nie podąża raz wyznaczoną, bezpieczną i rozpoznaną drogą, lecz za każdym razem poszukuje nowych narzędzi i sposobów wypowiedzi, pozwalających mu badać złożoną i niejednoznaczną rzeczywistość. Poprzez swoją

sztukę Szymon Kobylarz opowiada historie splatające się w narrację o kondycji człowieka osamotnionego, targanego lękami i fobiami przed nieprzewidywalną przyszłością, zafascynowanego władzą i przemocą a jednocześnie bezbronnego i kruchego. Pod warstwą slapstickowych żartów i gagów kryje się głęboka, filozoficzna refleksja, która w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości nabiera zaskakującej aktualności i mocy.

Wobec powyższych słów stwierdzam, że przedłożone do recenzji dzieła oraz autoreferat spełniają wymogi określone w ustawie o Prawie o Szkolnictwie Wyższym i Nauce i z pełnym przekonaniem wnioskuję do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o przyznanie panu dr Szymonowi Kobylarzowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Agata Michowska prof. AS w Szczecinie

A handwritten signature in dark ink, appearing to read 'A. Michowska', is written over a faint, circular official stamp. The signature is fluid and cursive.